

II Niedziela Wielkiego Postu

5 marca 2023

s. Julia, Koinonia św. Pawła

Nasze życie jest drogą. Wyszliśmy od Pana i do Niego zmierzamy. Idziemy przez życie w kierunku wieczności prowadzeni Słowem Boga, który mówi nam podobnie jak Abrahamowi: „wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i idź do ziemi, którą ci wskażę”.

Idziemy do ziemi, której po ludzku nie znamy, ale w istnienie której wierzymy. Jest nią życie wieczne, które czeka każdego człowieka po śmierci. Ale jak do niej dotrzeć i nie zabłądzić po drodze? Jak nie zwątpić w jej istnienie i obietnicę Boga pośród trudów i przeciwności doczesnego życia? Odpowiedź na te pytania odnajdujemy w Słowie Bożym, które mówi nam o przemienieniu Jezusa na górze Tabor.

Po sześciu dniach od wydarzenia pod Cezareą Filipową, gdzie św. Piotr wyznał, że Jezus jest Synem Boga, Jezus wraz z trzema uczniami udaje się na górę Tabor. Tam wobec nich się przemienia. Św. Łukasz, opisując to wydarzenie, napisze, że dokonało się ono ósmego dnia. Obie liczby wskazują nam na coś bardzo ważnego. W księdze Rodzaju bowiem czytamy, że Bóg po sześciu dniach stworzenia odpoczął. Natomiast w Ewangelii pojawia się pierwszy i ósmy dzień jako określenie dnia zmartwychwstania Jezusa. Zatem przemienienie Jezusa jest zapowiedzią tego, co nas czeka w przyszłości: powszechnego zmartwychwstania, które stało się możliwe dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Pana oraz wiecznego odpoczynku w Bogu i z Bogiem.

Podczas przemienienia Pana przed uczniami zostaje odsłonięte boskie oblicze Jezusa. Słowo Boże mówi nam, że twarz Jezusa zajaśniała jak słońce, a odzienie stało się białe jak światło. Ten opis jasno nam pokazuje, że światło nie pochodzi z zewnątrz, ale bije z samego Jezusa. W tym momencie stają się zrozumiałe słowa Pana, który powiedział do uczniów: „Ja jestem światłością świata”. To światło oświeca całą historię ludzkości, ogarnia to, co było, jest i będzie. „Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” – mówi św. Paweł. A jest to Boża historia zbawienia. Dlatego też słyszymy że obok Jezusa znajdują się dwie bardzo ważne postacie Starego Przymierza: Mojżesz i Eliasz. Są oni przedstawicielami Prawa i Proroków, czyli całej tradycji, która była do tej pory fundamentem relacji ludzi z Bogiem. Zaś obecność Apostołów kryje w sobie obecność chrześcijan wszystkich pokoleń i czasów.

W Jezusie Chrystusie całe stworzenie odnajduje sens i cel swego istnienia. W Nim, przez Niego i dla Niego zostało bowiem stworzone. Ten cel realizuje się w codzienności każdego człowieka, który dzień po dniu kieruje swoje myśli i pragnienia poparte słowami i czynami ku górze, gdzie przebywa Pan, a gdzie również wszyscy będziemy po śmierci. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, które odrywa nasze spojrzenie od Boga i skupia na rzeczach nieistotnych, przemijających. Jest nim zauroczenie światem doczesnym, przywiązanie do materii, która przemija. Co zrobić, aby się uchronić przed zgubieniem właściwego celu? – Bóg mówi do nas dziś bardzo konkretnie: „To jest Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”.

Słuchanie Jezusa dokonuje się przez słuchanie Słowa Bożego, które ma moc przemieniać nasze serca, oceniać nasze intencje, korygować nasze zamiary. Ono oddziela zło od dobra i objawia wolę Boga Ojca, która przecież dla Jezusa była priorytetowa. Taką również ma być dla nas. Słuchanie Słowa nie jest tylko zwykłym słyszeniem, lecz zakłada odpowiedź na usłyszane treści. Inaczej mówiąc jest posłuszeństwem usłyszанemu Słowu, Ewangelii. Ten, kto tak słucha Jezusa, nigdy nie zgubi z oczu Pana, nie stanie przed Nim jak to uczynił św. Piotr w Cezarei Filipowej, próbując narzucić Mu swoją wolę, ale będzie miał przed sobą Przewodnika pewnego i doświadczonego, takiego który nie tylko mówi, ale przede wszystkim idzie z nami, uprzedzając każdy nasz krok. Więcej, autor Listu do Hebrajczyków mówi, że Jezus jest tym, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala.

Słuchanie Jezusa nie jest jednak łatwe, gdyż Ewangelia, w której rozbrzmiewa głos Pana, stawia przed nami wezwania po ludzku bardzo trudne. Jezus mówi nam o miłości do nieprzyjaciół, o przebaczeniu zawsze i wszystkim, o porzuceniu wszelkich form odpowiadania złem za zło, o ofierze z własnego życia dla dobra innych ludzi. W obliczu ludzkiej niesprawiedliwości, z którą na różne sposoby spotykamy się w życiu może wydawać się, że wierność Ewangelii jest po prostu nierealna. Ale przecież nie ma rzeczy niemożliwych dla tych, którzy wierzą Panu. Św. Paweł zachęcając Tymoteusza do udziału w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii podkreśla bardzo ważną prawdę: czynimy to mocą Bożą, a nie własnymi siłami. Bez łaski Pana, która umacnia nasze dobre pragnienia i pomaga je realizować, życie Ewangelią jest bardzo trudne. Bez zgody człowieka, bez jego pozytywnej odpowiedzi na wezwanie Pana, rzeczywiście jest to nierealne. Ale gdy pragnienie człowieka spotyka się z łaską Boga, rzeczy niemożliwe stają się możliwe.

Przyjmijmy zatem dzisiaj z wiarą zachętę płynącą z Ewangelii, by słuchać uważnie Jezusa. Oceńmy w świetle Słowa Bożego nasze dotychczasowe życie, pragnienia i zamiary, by odrzucić wszelkie pokusy odwracające nasz wzrok od Boga i rzeczywistości wiecznych. I prośmy naszego Pana, żeby udzielił nam swej łaski, byśmy mimo trudów i przeciwności mogli żyć Ewangelią w naszej codzienności i osiągnęli cel naszego istnienia: zbawienie i życie wieczne z Bogiem w niebie, które jest naszą ziemią obiecaną.